

Poza krąg Kwadrygi.

Światopogląd poetycki Władysława Sebyły i Lucjana Szenwalda

Streszczenie

Praca doktorska *Poza krąg Kwadrygi. Światopogląd poetycki Władysława Sebyły i Lucjana Szenwalda* dzieli się na dwie części: *Poza krąg Kwadrygi* (1) oraz *Bóg Ojciec i Matka Natura* (2).

Część pierwsza dotyczy historii twórczości oraz życia bohaterów studium. Omówione zostają kolejno: okres Kwadrygi, lata trzydzieste, a wreszcie i lata wojny. Poruszam tu również kwestię recepcji: po pierwsze, twórczości poetów drukujących w „Kwadrydze” (1927-1931), po drugie zaś – wyemancypowanych już z jej kręgu Władysława Sebyły i Lucjana Szenwalda. Prześledzenie ich obecności w polskiej kulturze od czasów powojennych do współczesnych polega w tym przypadku na wieloaspektowym zbadaniu nie tylko bezpośrednio im poświęconych tekstów, ale również audycji radiowych, wzmianek prasowych, haseł encyklopedycznych i podręczników szkolnych, a nawet akademickich.

W uzyskaniu potrzebnych informacji pomogło mi przeprowadzenie kwerend w kilkunastu ośrodkach akademickich oraz instytucjach kultury. W Bibliotece Jagiellońskiej odnalazłam archiwalne numery „Kwadrygi”, w warszawskim Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza – rękopisy Sebyły i Szenwalda, ich korespondencję oraz pozostałe po nich rzeczy, a w lubelskim Muzeum Literackim im. Józefa Czechowicza – teczkę Sabiny Sebyłowej (zawierającą wycinki prasowe na temat kwadrygantów, redakcyjną oraz prywatną korespondencję poetów, luźne notatki ze spotkań, rozliczenia, pokwitowania, liściki i „fiszki”). Do powyższych materiałów dołączyły dokumenty zebrane w Izbie Pamięci Władysława Sebyły w Miejskim Ośrodku Kultury w Kłobucku, w Bibliotece Publicznej Gminy Kłobuck oraz w Sali Stefana Flukowskiego w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie, jak również w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, w Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego oraz w Muzeum Katyńskim. Osobną część poszukiwań stanowiła kwerenda w Archiwum Polskiego Radia, udowadniająca, jak istotną rolę nie tylko w recepcji Sebyły, Szenwalda i Kwadrygi, ale również w życiu samych poetów, odgrywały słuchowiska i radiowa krytyka literacka.

W kolejnych partiach rozdziału o Kwadrydze została pokrótce omówiona kwestia patronów grupy, losy „Nowej Kwadrygi”, a także miejsce, jakie w tych rozważaniach należy się innemu wybitnemu członkowi tego kręgu – Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu. Ostatnie z zagadnień, nazwane „*casus* Gałczyńskiego a kryterium wybitności”, łączy się

z koniecznością umotywowania wyboru z kręgu Kwadrygi na bohaterów poświęconej tej grupie literackiej pracy właśnie Sebyły i Szenwalda. Dlaczego bowiem w tego rodzaju porównawczym studium miejsce jednego z nich nie miałyby zająć również wyróżniająca się na tle grupy postać Stefana Flukowskiego? Pewną odpowiedź na to pytanie przynosi już sama dynamika części drugiej – dynamika, która wymaga obecności dwóch rodzicielskich figur: Boga Ojca oraz Matki Natury.

Tytułowa para stanowi główną oś drugiej części pracy. Refleksja na temat dojrzałego i samodzielnego okresu w twórczości każdego poety jest budowana wokół Boga Ojca (Sebyła) oraz Matki Natury (Szenwald). Naturalne staje się zatem, iż rozdział o Sebyle otwiera interpretacja poematu *Ojciec nasz*, po której następują studia nad bardziej subtelnymi śladami Boga. Szybko okazuje się, iż w przypadku autora *Koncertu egotycznego* studia te są nie tyle nawet tropieniem nieobecności Ojca, co śledzeniem dialektyki opartej na bliskości i oddaleniu. W zrozumieniu rozmaitych wcieleń Boga Ojca pomagają przede wszystkim bardziej subtelnych śladów Jego Imienia: woskowych figur z *Panopticum Szczurołapa*, ciemności, z którą prowadzi się dialog w *Koncerte egotycznym* oraz melancholijnych pejzaży *Młynów*. *Sonaty nie ludzkiej*. Poczucie porzucenia przez Boga wyraża się zatem nie tylko w bezpośrednich lamentach, ale i w ciemnościach opuszczonego świata, który został odcięty od źródła swojego sensu.

Szenwaldowa Matka Natura jest dla Sebyłowego Ojca naraz paralelą i przeciwwagą. Główną oś refleksji nad jej wcieleniami zdecydowałam się skupić wokół najwybitniejszego utworu poety, jakim jest w moim przekonaniu *Kuchnia mojej matki*. Na jej ambiwalentne, naraz jednak życiodajne i śmiertelne oblicze nowe światło rzucają inne utwory, z których zbudować można niejako koncentryczny układ wokół głównego poematu: *Przybierający księżyc*, *Rower*, *Scena przy strumieniu*, a także bardziej skonwencjonalizowane wiersze frontowe.

Część druga korzysta z kontekstów i diagnoz przyniesionych przez część pierwszą, równocześnie przekraczając je w stronę pytania o aktualność dzieła każdego z poetów. *Poza krąg Kwadrygi*, część z ducha historycznoliteracka, jest zatem względem części drugiej służebna jedynie w tym sensie, iż wprowadzając w konieczny kontekst literackich, kulturowych i społecznych uwarunkowań polskiego międzywojnia, pozwala snuć dalszą refleksję wokół kluczowego dla pracy problemu dwóch rodzicielskich figur.

W spotkaniu z kontekstami współczesnymi dzieła Sebyły i Szenwalda ożywają, stając się nad wyraz aktualne. Za sprawą tej żywotności stawiają one pod znakiem zapytania swoją

przynależność do macierzystej epoki, co z kolei prowadzi do konieczności ponownego przemyślenia utrwalonych już kategorii historycznoliterackich. Chcąc nazwać to, co w ich myśli nowe, a w perspektywie dwudziestolecia również zupełnie odkrywcze, wymienić można wątki bliskie postsekularyzmowi (Sebyła) oraz posthumanizmowi (Szenwald). Żywą wartość ma dla mnie jednak przede wszystkim budowanie relacji z wrażliwością i światopoglądem poetów debiutujących niemal sto lat temu – odkrycie ich bliskości. Pytanie o aktualność jest równoległą do narracji o Bogu Ojcu i Matce Naturze osią tej pracy.

Wśród pojęć historycznoliterackich, którym przyglądam się ze szczególną uwagą, znajdują się kategorie „katastrofizmu” oraz „metafizyczności”. Pierwszej z nich poświęcam osobny rozdział, rozważając ją w kontekście nie tylko dzieł bohaterów mojego studium oraz diagnoz rodzimych historyków literatury, ale także w świetle badań filozoficznych oraz kulturowych. „Metafizyczność” badam natomiast w kontekście problemów poezji Szenwalda, co w pierwszym odruchu – zwłaszcza w obecności Sebyły, który często określany bywa jako „poeta metafizyczny” – może zaskakiwać.

Osobnego omówienia wymaga wreszcie kwestia użytego w tytule sformułowania „światopogląd poetycki”. Traktuję je jako kategorię, która potrafi pomieścić w sobie szerokie spektrum problemów wpisanych w twórczość bohaterów studium. Zarówno dla Sebyły, jak i dla Szenwalda kategoria wyobraźni okazuje się jakoś niewystarczająca; podobnie jak „wizja”, jest ona zaledwie jedną z kilku składowych ich poetyckiego myślenia.

Na końcu rozdziałów poświęconych Bogu Ojcu oraz Matce Naturze znajdują się krótkie podrozdziały dotyczące tradycji, z których czerpała wyobraźnia każdego z bohaterów tego studium. Te małe dopowiedzenia traktuję jako przyczynki, które mogą ulec rozbudowaniu w trakcie dalszej refleksji nad każdym z tych dzieł – np. w pracach bardziej skupionych na szukaniu źródeł konkretnej dykcji poetyckiej bądź poetyckiego obrazowania. W moim postrzeganiu każdego z poetów bardziej istotne okazuje się odnajdywanie i wytyczanie nowych ścieżek myślenia. Nazywam je „trzecią drogą” każdego z nich.

Magdalena Amroziewicz